

JAKUB OSIECKI

 <https://orcid.org/0000-0002-1339-0568>

OŚRODEK BADAŃ NAD KULTURĄ ORMIAŃSKĄ W POLSCE
POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

LITERACKI OBRAZ WSI ORMIAŃSKIEJ I JEGO POLSKA TRANSLACJA

(N. ABGARJAN, *Z NIEBA SPADŁY TRZY JABŁKA*,

TŁUM. J. C. KAMIŃSKI, GLOWBOOK, WARSZAWA–SIERADZ 2023)

Abstrakt: Recenzja dotyczy przełożonej na język polski powieści Narine Abgarjan *Z nieba spadły trzy jabłka*. Po przedstawieniu sylwetki twórczej pisarki recenzent dokonuje analizy utworu i krytycznie omawia armenistyczną stronę przekładu. Man-kamentem przekładu jest brak rzetelnego opracowania armenistycznego oraz liczne błędne transliteracje terminów języka ormiańskiego.

Słowa kluczowe: Narine Abgarjan (Abgarian), ormiańska proza literacka

Proza ormiańska bardzo rzadko trafia do polskich czytelników. W ciągu ostatnich 20 lat ukazało się zaledwie kilka publikacji pióra ormiańskich autorów, i najczęściej są to tłumaczenia z języka rosyjskiego. Tym razem otrzymaliśmy powieść autorstwa Ormianki, jednak napisaną oryginalnie po rosyjsku. Jest to książka Narine Abgarjan *Z nieba spadły trzy jabłka*, po raz pierwszy wydana w Moskwie w 2015 roku. Na język polski przełożył ją Jacek Cezary Kamiński, wydało sieradzkie wydawnictwo Glowbook, a redakcję armenistyczną przeprowadziła Armenian Foundation z Warszawy.

Zanim jednak o samej zawartości książki, napiszę kilka zdań o autorce. Narine Abgarjan (Նարինե Աբգարյան Արարատ), „rosyjska pisarka o ormiańskich korzeniach”, jak się sama przedstawia, urodziła się w miejscowości Berd, w prowincji Tawusz, w roku 1971, a więc jeszcze w czasach

sowieckich. Studia z zakresu filologii, literatury rosyjskiej ukończyła na początku lat 90. XX wieku w Państwowym Instytucie Języków Obcych im. Walerija Briusowa (obecna nazwa – Երևանի Բրյուսովի անվան պետական լեզվաուսուսարարական համալսարան) w Erywaniu. Następnie wyjechała do Moskwy, gdzie pracowała jako sprzedawczyni oraz księgowa. W 1999 roku zaangażowała się w pisanie bloga w ramach rosyjskiej wersji platformy literackiej Live Journal (Живой Журнал). Zadebiutowała powieścią *Maniunia* (Манюня), wydaną w Moskwie w 2010 roku. Od tego czasu pojawiło się 13 jej utworów, wszystkie w języku rosyjskim, w tym, w 2015 roku, powieść *Trzy jabłka spadły z nieba* (Снеба упали три яблока). W 2016 roku Abgarjan otrzymała za nią nagrodę literacką „Jasna Polana”, przyznaną w dziedzinie literatury przez Muzeum Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie. W ciągu ostatnich lat popularność pisarki systematycznie rośnie. Znaczna część jej twórczości została przetłumaczona na 15 innych języków, także na język ormiański. Dzięki angielskiemu tłumaczeniu *Three Apples Fell from the Sky* (2020), sfinansowanemu przez brytyjski PEN Club, zyskała sławę w Europie, a przede wszystkim w Wielkiej Brytanii. W 2020 roku gazeta „The Guardian” uznała ją za jedną z najbardziej wyróżniających się pisarek roku.

Wydanie polskie powieści to tłumaczenie z języka rosyjskiego. Wydawnictwo Głowbook reklamuje ją jako „opowieść o mieszkańcach zagubionej w górach ormiańskiej wioski”, „baśniową historię miłosną, wplecioną w sagę o stuletniej historii fikcyjnej wsi Maran”, która „wiernie i w barwny sposób opisuje ormiański folklor, obyczaje, mentalność mieszkańców gór Armenii”¹.

Książka zawiera trzy rozdziały: *Dla tego, kto widział*, *Dla tego, co opowiadał* oraz *Dla tego, co słuchał*, a także bardzo osobiste opowiadania: *Maczuczka*, *Wojna*, *Berd* oraz epizodyczną historię Marokanki – *Haddum*. Można się domyślać, że autorka korzystała z własnego doświadczenia i przelała na papier historie, które zasłyszała we własnym domu. Rodzinny Berd jest małą wsią położoną przy granicy z Azerbejdżanem, na północno-wschodnim krańcu Armenii. I choć wieś Maran, w której toczy się akcja powieści, a także powieściowy szczyt górski Manisz Kar nie występują na mapach, to inne miejscowości, wzmiankowane w powieści, faktycznie istnieją. Można więc założyć, że miejscem akcji jest prowincja Tawusz i okolice Berdu, skąd pochodzi autorka, choć – zapewne świadomie – ona sama tego nie dookreśla. Podobnie ma się sprawa z czasem. Główni bohaterowie z pewnością żyją w XX wieku, jednak trudno jednoznacznie stwierdzić w jakich latach. W powieści nie występuje ani jedna data roczna, za to pojawiają się wydarzenia historyczne, które pozwalają nam wczuć się w epokę. Są to między innymi: ludobójstwo Ormian, upadek caratu, kres Związku Sowieckiego, wojna karabaska. Z jednej strony wydarzenia te porządkują linearność narracji, pozwalają odwołać się do dziejów najnowszych Armenii, ale z drugiej autorka skutecznie

¹ Zob. *Z nieba spadły trzy jabłka*, Głowbook, [on-line:] <https://glowbook.net/produkt/z-nieba-spadly-trzy-jablka/> (dostęp: 30 listopada 2023).

mieszka w tym tyglu historycznych wydarzeń – zapewne po to, by zniechęcić nas do szukania twardej chronologii w losach małej wspólnoty górskiej. Pojawiają się w powieści wydarzenia o wymiarze baśniowym, odrealniające rzeczywistość, zmieszane z faktycznymi kataklizmami – głodem, wojną, ludobójstwem, trzęsieniem ziemi. Mowa jest o obszarach, bolszewikach i konfiskacie ziarna, a za chwilę opisany jest pejzaż wsi armeńskiej po 1991 roku. Nasz historyczny zmysł utyka w takich chwilach. Ścisłe pod względem historycznym relacjonowanie losów mieszkańców Maranu nie jest priorytetem dla autorki. Narine Abgarjan pisze, że „ludzka pamięć jest wybiórcza” (s. 61), i z premedytacją opowiada wielowątkową historię, w której wydarzenia historyczne są tylko tłem dla tego, co najważniejsze, czyli dla zapętlnionych rodzinnych losów mieszkańców wsi Maran. Dlatego jej opowieść to ciekawa podróż przez zakamarki ludzkiej pamięci, nacechowanej emocjami historii mówionej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Pamięci zanieczyszczonej niepamięcią, mieszącej złe i dobre wspomnienia. Losy mieszkańców Maranu okazują się historią, której realnego biegu już nie da się wiernie odtworzyć.

Powieść Abgarjan pełna jest folkloru i stąd, co naturalne, pojawia się w niej sporo słów pochodzących z języka ormiańskiego czy nawet z miejscowego dialektu. Jest to zabieg wzbogacający ją o lokalny koloryt. Chcąc oddać wiejski charakter opisywanej wspólnoty, Abgarjan świadomie nasyciła język powieści ludowymi wątkami. Redakcja Wydawnictwa Głowbook zdecydowała się zatem na konsultację armenistyczną przekładu. Idea słuszna, ale wykonanie pozostawia wiele do życzenia. Nie znamy nazwiska konsultanta, wiadomo jedynie, że podjęła się tego zadania Armenian Foundation. Potknięcia są bardzo liczne, a wynikają głównie z posiłkowania się tekstem rosyjskim oraz ze zwykłej ignorancji instytucji „konsultacyjnej”. Byłyby te błędy do uniknięcia, gdyby rzeczywiście sięgnięto do terminów języka ormiańskiego, odpowiednio je opisano, zdefiniowano, a nie tylko przetłumaczono (często błędnie) z języka rosyjskiego. Szkoda to wielka. Opracowanie choćby słowniczka takich terminów i umieszczenie go na końcu wydania znacznie ułatwiłoby zrozumienie tekstu i poszerzyłoby wiedzę czytelników o kulturze, którą opisuje Abgarjan. Konsultacja jest też niekonsekwentna: niektóre objaśniane przez Armenian Foundation wyrażenia mają tłumaczenie i zapis w języku ormiańskim, a inne nie.

Oto kilka przykładów:

- *Anatolija* – imię jednej z głównych bohaterek powieści to wprost transliteracja z języka rosyjskiego, choć w tłumaczeniu polskim winno być: *Anatolia*. Ormianie chętnie nadawali i nadają swym dzieciom imiona na cześć nazw geograficznych Armenii, szczególnie dawnych prowincji ormiańskich, regionów wchodzących w skład Imperium Osmańskiego lub Persji, dziś utraczonych. Stąd możemy spotkać Ormian o imionach Ararat, Szirak, Sewan, Araxia, Ani. To ostatnie imię, żeńskie, pochodzi od stolicy dawnej Armenii – miasta Ani, nie jest bynajmniej wariacją popularnego imienia Anna. Na

kartach powieści poza Anatolią spotkamy z tego rodzaju imiennictwa jeszcze między innymi Tarona (s. 194). Ten zwyczaj imienniczy nie dotyczy tylko ormiańskich uchodźców, którzy w XIX wieku bądź po 1915 roku uciekli z Turcji i schronili się na ziemiach dzisiejszej Armenii. Tradycja nadawania imion na cześć ormiańskich gór, rzek i miast trwa powszechnie do dziś. Przy czym wydaje się, że autorka nieco zażartowała z tej tradycji, dając bohaterce na imię właśnie Anatolia, gdyż takiego imienia nie znajdziemy w słowniku języka ormiańskiego.

- *Erdyk* (s. 14) – powinno być: *jerdik*. W książce znajdujemy trafne objaśnienie, że jest to „okienko w suficie, typ świetlika”. Można tu jednak dodać, że ten otwór w suficie to naturalne ujście dymu, który tradycyjnie rozpalano pod jerdikiem. Był to też otwór, przez który do izby mieszkalnej wpadało światło dzienne. Ten rodzaj zadaszenia z jerdikiem (*hazaraszen*) był typowy dla domów Ormian przybyłych z Imperium Osmańskiego. Dziś takie domy to rzadkość. Kilka z nich spotkamy w Dżawachetii lub Gegarhuniku oraz właśnie w Tawuszu. *Hazaraszen* wykorzystywany był również w budowach sakralnych, lecz tu wyłącznie jako świetlik, bez funkcji paleniska, oraz w budowach stylizowanych na ludowe (dach Muzeum Etnograficznego w Erywaniu)².
- *Ajrik* (s. 51) – to rzeczywiście dobrotliwe określenie ojca, ale znów mamy tu bezpośrednią transliterację z języka rosyjskiego. Winno być: *hajrik*.
- *Szałwara* (s. 40) – to słusznie: spodnie, ale winno być: *szalwar*.
- *Ajk* – znów forma rosyjska. Winno być: *Hajk* – imię męskie, nadawane na cześć mitycznego protoplasty narodu ormiańskiego.
- *Pasturma* (s. 218) – to faktycznie: suszona wołowina, ale winno być: *basturma*.
- *Ter ajr* (s. 110) – winno być: *Ter Hajr*. To zwrot grzecznościowy kierowany do duchownego.
- *Ażdaak* (s. 148) – To *ażdahak*. Bóstwo przypominające smoka.

Razi w przekładzie termin „cerkiew” czy „cerkiewne święta” (między innymi s. 16, 18, 37). W polskiej literaturze armenistycznej używamy określenia: „Kościół ormiański”, a nie „Cerkiew ormiańska”. Jak wiadomo, Kościół ormiański niewiele ma wspólnego z Rosyjską Cerkwią Prawosławną.

Większości tych błędów dałoby się uniknąć, gdyby konsultacja armenistyczna została powierzona nie Armenian Foundation, ale armeniście lub chociaż gdyby w tej amatorskiej konsultacji posłużono się angielskim przekładem powieści, gdzie armenizmy podano poprawnie. Niestety, wykorzystany został jedynie rosyjski tekst, a jak wiadomo, w języku rosyjskim nie funkcjonuje zapis literowy

² *Armenian. Folk, Arts, Culture, and Identity*, red. L. Abrahamian, N. Sweezy, Bloomington 2001, s. 82-85.

„h” na początku wyrazu. Stąd niemal wszystkie słowa ormiańskie zaczynające się od tej spółgłoski podane są w przekładzie błędnie. Można było się też posiłkować zapisem wprost z języka ormiańskiego, jednak tego również nie uczyniono. Tylko w jednym miejscu pojawia się zapis ormiański (s. 47).

Narine Abgarjan wiernie opisuje wiejskie życie mieszkańców Maranu i obficie obdarowuje czytelników historyjkami pełnymi folkloru i ormiańskich tradycji, przy czym niektóre rekwizyty użyte przez nią w tych opowieściach budzą zaskoczenie. Na stronie 37 znajdujemy wzmiankę o tryktraku – objaśnionym jako „niewielka gra planszowa”. Ciekawe, że autorka użyła określenia, które w Armenii jest całkowicie nieznane. Tryktrak to nazwa wywodząca się z języka francuskiego, powszechnie używana w Rosji. Ormianie natomiast nazywają tę grę terminem zapożyczonym z języka perskiego: *nardy*.

Kilkakrotnie pojawia się też słowo „rózaniec” (między innymi na s. 9 i 111), co też może nieco zaskakiwać, ponieważ w Kościele ormiańskim (zwanym apostołskim) ten przedmiot kultu religijnego nie występuje³. Różaniec znany jest Ormianom katolikom. To oni sprowadzili go do obecnej Armenii, osiedlając się na Kaukazie Południowym w XIX wieku. We wsiach na północy kraju rzeczywiście zdarzają się przypadki, że i wierni Kościoła apostołskiego używają go w modlitwie, na wzór katolików wkładają do rąk zmarłym lub przekazują jako rodzinne precjoza z pokolenia na pokolenie. Widać taki właśnie obraz zanotowała Abgarjan, pisząc o pozorowanym pogrzebie głównej bohaterki: „no i różaniec prababci ze srebrnym krzyżykiem – Jasaman domyśli się, że trzeba jej włożyć do rąk” (s. 9). Czy jednak na pewno chodzi tu o różaniec, czy też o prawosławny sznur modlitewny, tzw. czotki (чѳткѳ), które to określenie znajdujemy w rosyjskim oryginale zamiast ormiańskiego: *wardaran* (վարդարան)⁴? Interesujący to obraz, szczególnie że na kolejnych stronach powieści pojawia się duchowny ormiański, który – jak czytamy w polskim przekładzie – „wyciągnął z kieszeni różaniec i ruszył dalej, przesuważąc wytarte paciorki” (s. 111). I tym razem jest to błędne tłumaczenie, gdyż na pewno nie mamy tu do czynienia z różańcem znanym z polskich domów, ale z bransoletką z paciorkami. Księża ormiańscy nazywają ją z turecka *tesbih* i zazwyczaj używają do powtarzania imienia Boga (Astwac) bądź do odmawiania modlitwy „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznym” (w tym drugim przypadku podobnie jak prawosławni posługujący się czotkami). Wiejski lud zazwyczaj używa tych paciorków do bardziej prozaicznej wyliczanki: „szczęście – pech”. Zatem różaniec należało zastąpić słowem oryginalnym: „czotki” (względnie: „cziotki”), gdyż trafniej oddałoby charakter tego przedmiotu.

³ K. Stopka, J. Osiecki, K. Siekierski, *Ormianie katolicy w Armenii i Gruzji. Historia, pamięć, tożsamość*, Kraków 2015, s. 345-346.

⁴ Н. Абгарян, *С неба упали три яблока. Люди, которые всегда со мной*, Moskwa 2017, s. 8.

Przekład powieści Narine Abgrajan – mimo mankamentów opracowania armenistycznego – wzbogaci wiedzę i poszerzy zainteresowania czytelników polskich regionem Zakaukazia i folklorem Armenii. Poza błyskotliwą i momentami dość przewrotną fabułą książka oferuje bowiem sporo wiejskich opowieści i humoru. Natomiast ogrom gorzkich wspomnień i emocji zawarła autorka w towarzyszącym utworowi opowiadaniu *Wojna*. Jej reminiscencje z Arcachu i wojny karabaskiej mają dziś szczególną wagę, bo historia tej ormiańskiej enklawy zdaje się niemal kończyć na naszych oczach. Wszystkie historie zawarte w recenzowanym tomie wpisują się w ogólny obraz kultury ormiańskiej, w której pamięć o przodkach, miejscu pochodzenia, dawnych zwyczajach, ale też o narodowych tragediach zajmują centralne miejsce⁵. Warto zatem sięgnąć po tę pozycję choćby po to, by lepiej zrozumieć mentalność narodu ormiańskiego.

Bibliografia

- Abgarjan N., *Z nieba spadły trzy jabłka*, tłum. J. C. Kamiński, Warszawa–Sieradz 2023 [Abgarjan N.] Абгарян Н., *С неба упали три яблока. Люди, которые всегда со мной*, Moskwa 2017
- Abgaryan N., *Three Apples Fell from the Sky*, tłum. L. C. Hayden, London 2020
- Armenian. Folk, Arts, Culture, and Identity*, red. L. Abrahamian, N. Sweezy, Bloomington 2001
- Charratian H., *Rodzinne opowieści, narodowa tragedia. Historia pamięci o ludobójstwie Ormian*, w: *Armenia. Kultura współczesna w wydaniu antropologicznym*, red. L. Abrahamian, K. Siekierski, Warszawa 2014, s. 82-94
- Osiecki J., *Historia Ormian i Armenii oczami świadków. Wstępne rezultaty projektów badawczych zrealizowanych w latach 2010-2012 z zakresu historii mówionej i pamięci zbiorowej w Republice Armenii i Republice Gruzji*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowej i Wschodniej”, 10, 2012, s. 147-164
- Stopka K., Osiecki J., Siekierski K., *Ormianie katolicy w Armenii i Gruzji. Historia, pamięć, tożsamość*, Kraków 2015

Netografia

<https://glowbook.net/produkt/z-nieba-spadly-trzy-jablka/>

⁵ H. Charratian, *Rodzinne opowieści, narodowa tragedia. Historia pamięci o ludobójstwie Ormian*, w: *Armenia. Kultura współczesna w wydaniu antropologicznym*, Warszawa 2014, s. 82-94; J. Osiecki, *Historia Ormian i Armenii oczami świadków. Wstępne rezultaty projektów badawczych zrealizowanych w latach 2010-2012 z zakresu historii mówionej i pamięci zbiorowej w Republice Armenii i Republice Gruzji*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowej i Wschodniej”, 10, 2012, s. 147-164.

Jakub Osiecki, *A literary image of the Armenian village and its Polish translation* (N. Abgarjan, *Z nieba spadły trzy jabłka [Three Apples Fell from the Sky]*, trans. J. C. Kamiński, Glowbook Publishing, Warsaw-Sieradz 2023)

Abstract: The review focuses on the Polish translation of Narine Abgarjan's novel *Three Apples Fell from the Sky*. After presenting the creative profile of the writer, the reviewer analyzes the work and critically discusses the translation from the perspective of Armenology. One drawback of the translation is the lack of a reliable Armenologic linguistic research and numerous incorrect transliterations of Armenian terms.

Keywords: Narine Abgarjan (Abgarian), Armenian literary prose

Յակուբ Օշիեցկի, Հայկական գյուղի գրական պատկերը և նրա լեհերեն թարգմանությունը (Ն. Աբգարյան, Երկնքից երեք խնձոր ընկավ, թարգմ. Յ. Յ. Կամինսկի, Glowbook հրատարակչություն, Warszawa-Sieradz 2023)

Համառոտագիր. Գրախոսությունը նվիրված է Նարինե Աբգարյանի *Երկնքից երեք խնձոր ընկավ* վեպի լեհերեն փոխադրությանը: Գրողի ստեղծագործական բնութագիրը ներկայացնելուց հետո, գրախոսը վերլուծում է վերոնշված ստեղծագործությունը և քննության առնում հայերեն թարգմանությունը: Թարգմանության թերություններից են հայագիտական հավաստի ուսումնասիրության բացակայությունը և հայկական տերմինների բազմաթիվ սխալ տառադարձումները:

Բանալի բառեր. Նարինե Աբգարյան, հայ գրական արձակ